

Scenariusz opracowany w ramach projektu „Opowieści, legendy,
podania”

TYTUŁ – Jak Pan Jezus ze świętym Piotrem chodzili po Podhalu.

Cykl zajęć: Opowieści, legendy, podania.

Cele:

- kształtowanie u dzieci mówienia prawdy

Potrzebne środki i materiały:

tekst legendy (załącznik nr 1), platanina „Ubiór górala” (załącznik nr 4), ilustracje przedstawiające św. Piotra i Jezusa w strojach góralskich (załącznik nr 2 i 3), kalendarz, kredki, układanka wyrazowa (załącznik nr 5)

Realizacja:

1. **Rozdajemy wszystkim dzieciom pocięte na wyrazy przysłowie:** „Święty Piotr i Paweł grzyby sieją”. Pytamy dzieci, skąd się wzięło to przysłowie, jak je rozumieją. Jak do tego doszło, że mamy takie przysłowie, jaka opowieść mogłaby być z nim związana, kto mógłby w niej występować? Czas około 10 minut.
2. **Wyjaśnienie nieznanych pojęć zawartych w tekście:** gazda, kukułka, kabociątko, gwara, kapsa, cucha, hań, klucznik. Pytamy dzieci, czy znają jakieś słowo, jeśli tak, dajemy im możliwość wytłumaczenia. Pozostałe wyrazy opisuje prowadzący. Czas około 10 minut.

3. **Czytanie legendy** "Jako Pan Jezus ze Świętym Piotrem chodzili po Podhalu(załącznik nr 1 – FRAGMENT I). Rozmawiamy o tekście, zadając pytania:

- Kto w nim występuje?
- Co zamierzali robić Pan Jezus i św. Piotr?
- Jak dostali się z Nieba na Ziemię?
- Po jakim regionie wędrowali?
- Jacy byli ludzie mieszkający na Podhalu?
- Jak postanowili się ubrać?
- Kto był bardziej bogato ubrany?
- Czy po tym fragmencie testu można zgadnąć jakie jest wyjaśnienie przysłowia?

4. **Ubiór góralski.** Zadaniem dzieci jest wymienienie części stroju góralskiego. Dzieci starają się wyjaśnić znaczenia słów. Następnie dzieci otrzymują plataninę z elementami stroju góralskiego. Zadaniem dzieci jest pogrubienie linii od przedmiotu aż do jego nazwy. Następnie sprawdzamy, czy dzieci wiedzą, co oznaczają poszczególne słowa. Czas około 10-15 minut.

5. **Nauczyciel dobiera dzieci w pary.** Jedna osoba z pary jest św. Piotrem, druga Panem Jezusem. Następnie czytamy fragment II do słów „Ale Pan Jezus wiedział o tym wszystkim...”. Prosimy, aby dzieci w parach przygotowały krótką rozmowę między Panem Jezusem a św. Piotrem, biorąc pod uwagę, co mógł czuć św. Piotr przytępiany na podjadaniu i co myślał Pan Jezus. Wybrane dwójki odtwarzają swoje rozmowy. Następnie nauczyciel czyta do końca powieść i rozmawia z dziećmi na temat tego, co się wydarzyło, jak czuł się św. Piotr, co zrobił Pan Jezus, czy teraz wiedzą w jaki sposób ta opowieść tłumaczy przysłowie (można także czytać ten fragment po kawałku zatrzymując się przy każdej próbie jedzenia kukielki przez św. Piotra i za każdym razem prosić inną dwójkę o przedstawienie dialogu). Czas około 15 minut.



6. **Kiedy święty Piotr i Paweł grzyby sieje?** – praca z kalendarzem. Nauczyciel tłumaczy dzieciom, że przysłowie mówi o konkretnym dniu w roku, a ich zadaniem za pomocą czerwcowej kartki z kalendarza jest znaleźć ten dzień. Dzieci znajdują tę datę. Można też przeczytać krótką informację na temat obydwu świętych (materiał dla nauczyciela). Czas około 15 minut.

Załącznik nr 1

JAKO PAN JEZUS ZE ŚWIĘTYM PIOTREM CHODZILI PO PODHALU

FRAGMENT I-Powiada raz Pan Jezus do świętego Piotra:

- Trzeba byłoby nam iść hań pod Tatry i Babią Górę, gdzie to ludzie gwarzą, że jest koniec chleba a początek nieba.

- A pasowałoby – przyświadczył niebieski klucznik. – Ponoć tam siedzi biedny lud, ale bardzo pobożny. Jednak dobrze byłoby Panie – zauważył po chwili Piotr – co by my się ubrali tak trochę z góralska, żeby nas ludzie uważali za swoich i nie bali się. Inaczej to się nam będzie co dowiedzieć o życiu tych pasterzy.

Pan Jezus nie był temu przeciwny, no to się wyzbierali tak, jako radził Piotr. Zdjęli piękne niebieskie szaty, a ubrali się jako obiecajnie chodzą górale na dzień powszechny. Pan Jezus wybierał się jak jaki bogaty gazda: oblókł portki w piętnaścioro, dwa przypory, kiecki czerwono-białe, koszule białą z dziurkowanym rękawem, z mosiężną spinką na piersi, cucha zarzucona na ramionach, kapelusz z białą kostką na bakier, a w ręce ciupaga pobrzękująca witkami. Święty Piotr ubrał się zaś trochę skromniej; miał na sobie galoty Iniane, jakieś kabociątko obszarpane, na głowie kapelusz bez kostki, bez ramię przewieszoną torbę pasterską, a w ręce zwykły kij; niby dziad niby pasterz.

Jak się już wyzbierali i przygotowali do drogi, to się spuścili z nieba po warkoczu świętej Magdaleny na Giewont i poszli w dół Dunajca, w stronę Gorców.

FRAGMENT II-Poszli w górę Raby. Ale że droga do Jabłonki była daleka, to sobie kupili w sklepie kukietkę. Włożyli ją do tej pasterskiej kapsy, co niósł święty Piotr. Pan Jezus szedł przodem podpierając się zamasyście ciupagą, a Piotr po zadku. Jak przyszli pod Formozę, to Piotrowi zachciało się jeść i zaczął po kryjomu szarpać tę kukietkę. Ale Pan Jezus wiedział o tym wszystkim, bo jakoby nie, i pyta się Piotra, jak się nazywa góra, pod którą wychodzą. Piotr nie mógł zaraz odpowiedzieć, bo miał pełną gębę kukietki. Przetknąć wartko nie mógł, to wypluł pod jałowiec i



odpowiada: „Teraz dochodzimy do szczytu Beskidu, a ludzie tę górę nazywają Formozą”.

Idą dalej. Przeszli grzbiet góry i idzie im się już lekcje ku południu. Minęli Podsarnie, Harkazbuz, i Podszkle. Piotra zakręciło w środku i zaś zaczął skubać ukradkiem tę kukietkę. Żuję, żuję, ma już pełną gębę, myśli przełknąć, a tu ci się go zaś Pan Jezus pyta:

- A wiesz ty, kany my są teraz?

Piotr warciutko wypluł pod smreczka to, co miał w gębie, i zawołał:

- Na dyc na Danielkach.

Idą dalej do Studzionek piekielnickich, orawczańskich i jabłońskich. I het to samo: co święty Piotr zapcha gębę kukietką, to się go Pan Jezus pyta, gdzie są. A jak już wypluł ostatni kąsek kukietki, to mu Pan Jezus pada:

- Obejrzyj się za siebie.

Piotr obejrzał się, a gdzie wypluł przeżutą kukietkę, tam rosły piękne grzyby.

Wtedy Piotr zrozumiał, że źle robił. A Pan Jezus mu powiedział:

- Widzisz Piotrze! To na twoje zgrzeszenie rosną te grzyby.

Upadł na kolana niebieski klucznik i przeprosił Pana Jezusa. A ludzie na pamiątkę gwarzą: „Święty Pieter Paweł grzyby sieje” i po tym święcie idą do lasu na grzyby.

Załącznik nr 5

ŚWIĘTY	PAWEŁ	I	PIOTR	GRZYBY	SIEJĄ
---------------	--------------	----------	--------------	---------------	--------------

Materiał dla nauczyciela

U progu lata, 29 czerwca, Kościół obchodzi uroczystość św. św. Piotra i Pawła apostołów. Od tego dnia w tradycyjnej kulturze ludowej zaczynała się część roku wypełniona prawie wyłącznie pracą. Kończył się też okres przednówka - czas głodu i niedostatku. W lasach dojrzewały jagody, rosły grzyby, krowy dzięki młodej, wiosennej paszy dawały więcej mleka. W przyrodzie po wiosennej eksplozji życia nadchodził czas dojrzewania. Byli więc święci Apostołowie opiekunami urodzaju, orędownikami rolników i pasterzy, a ich święto porą wróżb dotyczących pogody i wzrostu roślin. Tak więc, gdy dzień św. św. Piotra i Pawła był pogodny, przepowiadano niekorzystną dla rolników suszę, gdy padało - spodziewano się obfitych plonów, zwłaszcza zbóż. Burza w dniu świętych Apostołów zapowiadała obfite zbiory i dobre żniwa.

Przysłowia mówiły:

Kiedy Piotr i Paweł deszczem częstuje,
Piekarz dwakroć więcej wody potrzebuje.

Jak na Piotra, Pawła jasno,
Nie będzie w komorze ciasno.

Na Podhalu, Orawie i Spiszu obaj apostołowie występują w ludowej tradycji jako jedna postać Pieter-Paweł i są bohaterami licznych moralizatorskich opowieści o Bożej Wszechmocy i ludzkich słabościach. Jedna z legend mówi, że św. św. Piotr i Paweł sieją grzyby, czyli dopiero po ich święcie zaczynają one rosnąć, a zebrane w tym dniu mają właściwości lecznicze. Pewnego razu Zbawiciel szedł jak zwykle z apostołami do kolejnej miejscowości, by nauczać. Nie zabrano jednak na drogę wystarczającej ilości jedzenia, a pozostałą resztkę chleba niósł

św. Piotr. Był bardzo głodny, więc celowo został nieco w tyle, odłamał kęs i zaczął ukradkiem jeść. Wtedy jednak usłyszał pytanie: "Piotrze, co tam zajadasz?" - "Nic, Panie" - odparł zawstydzony Apostoł i wypluł z ust niedojedzony chleb na ziemię. By nie zmarnować daru Bożego Chrystus sprawił, że z tych okruchów wyrosły grzyby - pożywienie dla ludzi i zwierząt, ratujące ich często w okresach głodu.

Sądzone też, że obaj święci mają istotny wpływ na zdrowie i bezpieczeństwo pasterskiego dobytku podczas letniego wypasu. W dniu ich święta pasterze zasiadali do obrzędowej uczy, by w ten sposób zapewnić sobie pomyślność w hodowli. Wybitny ludoznawca i folklorysta Oskar Kolberg zanotował u schyłku XIX wieku: Na św. Piotra i Pawła rano pastuchy kopią sobie w wigilię rowek w kwadrat i w nim nogi trzymają, a na środku, jak gdyby na stole stawiają (zastawszy go obruskiem) ser, chleb, masło, jajka, wódkę i krowę doją, by mleka zyskać. Spędzają też bydło, które do kupy leży zbite.

Pomagali też święci Apostołowie zabezpieczać stada przed drapieżnikami. Wystarczyło poprosić ich o tę pomoc podczas pierwszego wyjścia na paszę, recytując:

Wyganiem owieczki na zieloną łąckę,

Najświętszej Pannie pod obronę,

Panu Jezusowi pod koronę.

Święty Pawle i Pietrze weź te klucze,

Zamknij borowemu chartu [wilkowi] paszę.

Symbolicznego "zamknięcia" wilczej paszczy mógł dokonać tylko Święty Klucznik, a więc św. Piotr.

W medycynie ludowej cenionym lekiem było ziele św. Piotra czyli bluszcz kurdybanek, skuteczny w różnego rodzaju bólach wewnętrznych i kolkach. Legenda mówi, że roślinę tę zaaplikował Pan Jezus św. Piotrowi, gdy ten był cierpiący, każąc mu ugryźć kawałek korzenia bluszczu. W Beskidach Zachodnich cierpiących na bóle brzucha leczono pietropawłowym ziele - mieszanką mięty, bożego drzewka i ruty zebranych w dniu świętych Apostołów.

Dzień 29 czerwca był zawsze obchodzony uroczyście i uznawany za święto. Wierzono, że jeżeli ktoś tego święta nie uszanuje, w najbliższym



czasie wszystko mu w gospodarstwie zmarnieje, bo straci opiekę
możnych patronów. W wielu parafiach odbywały się wtedy odpusty a w
niektórych regionach Polski był to dzień zabaw i festynów.

Źródło: „Wychowawca” Miesięcznik nauczycieli i wychowawców
katolickich nr6(114)/2002.